

miotem jest sam Jezus Chrystus. Żyje On i nieustannie ofiaruje się w Kościele, składa część Bogu-Ojcu i wlewa w nas swe boskie życie przez święte czynności i modły, stanowiące liturgję; to nie tylko zbiór zewnętrznych obrzędów, ale całokształt modlitwy Kościoła, to wyraz kultu, składanego Bogu przez Kościół. Dusze nasze uczestniczą w ofierze Chrystusowej (mysterium Christi) i jedynie w Kościele katolickim ofiara nasza godną jest Boga, bo ją składamy, łącząc się w jednym kielichu, na jednym ołtarzu ofiarnym, z pełnią ofiary Jezusa Chrystusa.

Chrystus Pan za pośrednictwem władz swojego Kościoła wypełnia swoją czynność Kapłana najwyższego — czynność ta uwidacznia się w oficjalnej modlitwie kościelnej i Sakramentach św., a w pierwszym rzędzie w ofierze Mszy św. Choć wykonywana przez kapłanów i całą hierarchję kościelną, to jednak i wierni udział w niej biorą, ponieważ organicznie do Chrystusowego Ciała mistycznego przynależą. Uczestnicząc w obrzędach liturgicznych, uzyskują jedność z Chrystusem, żyją pełnią życia nadprzyrodzonego — życie ich staje się pełniejsze i doskonalsze, gdy łączą się z Chrystusem, najwyższym Kapłanem w Jego ofierze.

P. Jezus sam powiedział: „*Jam jest szczep winny, wyście latorośle*“ (Jan XV, 5.). Cała głębia znaczenia zawiera się w tych słowach: „*Kto we mnie mieszka, a ja w nim, ten wiele owoców przynosi. bo beze mnie nic uczynić nie możecie*“. To podobieństwo daje nam wyobrażenie należyte o Kościele — mamy tu symbol tożsamości Chrystusa z Kościołem. Latorośl odcięta od szczepu winnego ginie, bo już nie żyje jego sokami. Tak samo obumiera i istnieje nie może każdy chrześcijanin, który oderwie się od żywego organizmu, którego cząstkę stanowi, a tym organizmem żywym jest Kościół Chrystusowy.

Liturgia — jako życie całego organizmu Kościoła — jest jednym z określeń najlepiej oddających całe jej znaczenie i wielką wartość.

Z tego określenia wynika, że modlitwa liturgiczna jest najwłaściwszą formą nabożeństwa i stoi wysoko ponad modlitwą prywatną, gdzie każdy pracuje dla siebie jedynie, podczas gdy tu pracuje z drugimi społecznie dla dobra ogółu.

Żadna modlitwa nie może być tak miłą Bogu, jak ta, w której łączymy się z Chrystusem, stanowimy jedno z Nim i w jego imię modlimy się i prosimy zanosimy — żadna nie posiada takiej mocy. Jesteśmy dziećmi Kościoła — módlmy się słowami naszej matki. Prywatna modlitwa nas poniekąd odosabia, liturgia przeciwnie nas jednoczy, wprowadzając w rdzeń modlitwy Kościoła. Przebogata ona jest w swej treści, — dostosowuje się do

potrzeb każdej duszy; tylko trzeba starać się wgłębić w jej znaczenie, by docenić jej wartość i korzystać z tych Cudów Bożych, które nam przed oczyma duszy roztacza w ciągu ofiary Mszy św. i w Sakramentach, w ciągu roku liturgicznego.

Wobec dzisiejszych prądów odrodzenia się liturgji, tego ożywczego ruchu, który przyczynić się chce do zrodzenia innej, głębszej pobożności — pobożności społecznej — pełnej solidarności i obiektywizmu, my pozostać obojętni nie możemy; jako katoliczki, sodaliski przedewszystkiem, powinniśmy w sobie taką pobożność kształtować i do rozumienia liturgji innym dopomagać. Uczyc się tego należy od pierwszych chrześcijan, oni mogliby być przewodnikami dzisiejszych nabożeństw, żywym przykładem dla nas. Dzisiejsze badania naukowe nad pierwszymi wiekami Kościoła, wydobywanie na światło dzienne pierwotnego Kościoła Chrystusowego, przyczynia się w znacznej mierze do zapoznania wiernych z tem życiem, które ożywiało pierwsze parafje chrześcijańskie. W katakumbach przechowała się wieczna świeżość życia Kościoła, jego moc czerpana ze źródeł Chrystusowych. Ks. Pius Parsch w swoich kazaniach o Mszy św. między innymi określeniami liturgji nazywa ją służbą Bożą i słusznie, Kościół bowiem oddaje przez nią część Bogu i służy Mu; ale określenie to nie jest dostateczne i całkowite, bo i Bóg wzamian się nam daje — Chrystus wlewa w nas swe Boskie życie i rozdaje hojnie swoje łaski — żyje wśród nas, ofiaruje się Bogu Ojcu za nas „przez Niego i z Nim i w Nim jest Tobie Bogu Ojcu część i chwała“ (z modlitw w czasie Mszy św.).

W dalszym ciągu mówiąc o tej służbie Bożej Kościoła ks. Pius Parsch zaznacza, że Kościół uczy nas tej nadwornej służby u boku naszego Króla, jak należy ją czynić, by Mu była miłą, jak należy Mu część oddawać. Ze swojej strony Bóg przez liturgję działa, obdarzając nas łaskami wysłanymi przez Chrystusa Pana. Chrystus sprawuje bez przerwy dzieło odkupienia. Boskiej strony liturgji nie należy zaciemniać; ludzie nowocześni, subiektywni, o tem zapominają, co w liturgji jest boskiego.

Zechćmy zadać sobie trud zapoznania się z obrzędami w ciągu całego roku kościelnego, a nauczmy się współuczestniczyć w życiu Chrystusa w jego radościach, smutkach, męce i chwale zmartwychwstania; a dojrzewać w nas będzie życie Chrystusowe. Przez liturgję dojrzewa do doskonałości i pełności życia Kościół cały. Gdy już zrozumiałą nam się stanie z tego, cośmy powiedzieli, wyższość modlitwy liturgicznej nad prywatną — wyższość wypływająca z samej natury rzeczy, należy się zastanowić nad tem, gdzie znajdujemy liturgję?